

Niewielka uroczą miejscowość Bukowiec w gminie Korzenna, w dniu 1 maja będzie miejscem spotkania przyrodników, przewodników górskich i ludzi rozkochanych w niezwykłym krajobrazie, do którego podobieństwu próżno szukać w innych miejscach Sudeczyzny. Tego dnia w otulinie rozpoczętą się uroczystości otwarcia sezonu turystycznego w gminie połączone z oficjalnym oddaniem do użytku ścieżki turystycznej po najpiękniejszych terenach rezerwatu Diabie Skąły.

Powstała myśl

Jesienią 2007 roku powstała myśl, by udostępnić rezerwat Diabie Skąły do zwiedzania turystom – zaczęła swoje opowiadanie proboszcz Zenon Tomasiak, od 2005 roku gospodarz w miejscowej parafii. Jest zapalonym proletem i popularyzatorem miejscowych atrakcji przyrodniczych. – Procentem Urzędu Gminy razem z wojew. Leszkiem Skowronem postanowili utworzyć ścieżkę przyrodniczą. Wystarali się na ten cel o dotację z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie. Skorzyszano przy tym z pracy naukowej panią Danuszę i Jolantę Brończyk, nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Bukowcu. Pan Danusz jest dyrektorem szkoły. Oboje ukończyli studia dyplomowe z zakresu przyrodniczo-ekologicznych, posiadają też uprawnienia do prowadzenia wycieczek szkolnych jako przewodnicy. Ci panowie w ramach studium opracowali niezbędną dokumentację, potrzebny materiał, który posłużył do poprowadzenia ścieżki przyrodniczej w rezerwacie. W maju, powstała myśl, by ją uroczysto oddać i wyprzeżać. Warta jest tego, by zni-



Skala Grzyb

FOT. ZENON TOMASIAK

BUKOWIEC. 1 maja wielkie otwarcie sezonu turystycznego gminy Korzenna i ścieżki turystycznej przez rezerwat Diabie Skąły

W krainie legend i tajemnic

drog, które ułatwią komunikację Bukowca z Podolem Górno- i Grodkiem nad Dunajcem.

Diabie Skąły. Skaliste stwory zabudowały wzgórze, wodzą wędrówkę ku urwisku, gdzie dobrane skrywa przed ciekawskimi czai się szczelina „Diabiej dziury”. Diabla, bo kusiła do siebie od niepamiętnych czasów, pochłaniała, a wypuścić nie chciała. Błada temu, kto bez przygotowania samotnie się w nią zapisał, bo czasem parę dni przetrząsany musiał czekać ratunku.

Ma Bukowiec swoje grzybobne ostygi, ścieżki naroszone ciepłym piaskiem, zagajniki brzozone z czerwonymi kapeluszami kozaków, bukowe stoki ubrązowane prawdzankami i podgrzybkami, mokre mataczniki z opieńkami i modrzewiowe jaski tulące zmęczonych seledynowym welonem delikatnych igiel, paproci i melchów.

Co tu się nie działo

Dyrektor miejscowej szkoły Danusz Brończyk przygotował kroki rys historyczny wsi, który ma znaleźć się w przygodo-

cyjki zwany amfiteatrem, gdzie spoczywała prochy 1800 żołnierzy czterech narodów. W okresie II wojny światowej położenie wsi sprzyjało działaniom partyzanckim. W Bukowcu na skale w obrębie rezerwatu przyrody umieszczono tablicę poświęconą partyzantom BCh. Do historii przeszła postać partyzanta AK z batalionu „Barbara” pod widoczną z bukowieckiego wzgórze Janną, której dzieje, to osobna księga legend. Powołanie parafii w latach 50. ukoronowało Bukowiec społecznie i religijnie na podroznowskich pagórkach. Cóż, jak podkreśla dyrektor Brończyk, wielu miejscowych stad emigrowało za pracą i nadal to czyni, to jednak Bukowiec jest też miejscem sentymentalnych powrotów, zaskakującym swoją odległością w krajobrazie Beskidu Sudeckiego.

A przede wszystkim ma swoją jaskinię

W książce „Jaskinie polskich Karpat Hluszowych” opis „Diabiej dziury” zajmuje dwieście bitych stron. Krok po kroku prowadzi do ukrytych w lesie szczeliny, potem zanurza się w głąb, nie pomijając każdego zakrętu, korytarza, studni, szczeliny, z których najechna ścisła bolesnie klatkę piersiową. Cała ma 365 m długości korytarzy. Jest głęboka na 42 m, z czego 22 m w dolnym odcinku to pionowa studnia szczelnowa, której lepiej bez liny nie poznawać. Żaby przejsz ją całą, spokojnie spenicrować mniej wprawnyw około sześciu godzin.

Niezwykłością „Diabiej dziury” jest unikany gatunek nietoperza, nazywanego pod-

Własnie na te kierunki się nastawiamy – mówi wójt.

W tym roku chcielibyśmy oddać do użytku 700 metrów asfaltu na stronę Podola. To pierwszy etap, a później w zależności od tego, jak się dogadamy z sąsiednimi gminami, ruszymy dalej.

O tym wszystkim będzie mowa podczas spotkania pierwszomajowego. Szykowane są na ten dzień różne atrakcje. Będzie rajd rowerowy młodzieży, na który Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego zapowiada nagrody w postaci rowerów górskich.

Sam nie byłbym w stanie podjąć tak szerokiego zakresu prac promocyjnych – podkreśla wójt. – Pomaga mi gromi zapalencom i pracownikami, zatrudnionym na Bukowcu. Ukryte miejsca, szczyty, rezerwat, będzie wejście do jaskini po linie pod okiem fachowców. Zejdzie do jaskini „Diabła dzitura” w Bukowcu może się wydawać łatwą przygodą. Tymczasem zejście na jej dno na głębokość 42 metrów powyważalne jest z ekploracją jaskiń tatrzańskich.

Odkrywam Bukowiec

Muszę przyznać, że choć urodziłem się na terenie gminy Korzenna, to dopiero w ostatnich latach odkrywam Bukowiec, jego niezwykły urok i dzieje – przyznaje w rozmowie z nami wójt Leszek Skowron. – Myślę, że warto promować tych pięknym miejsc naturze rozważać. Na otwarcie sezonu turystycznego planujemy symposium naukowe. Zapraszamy wykładowców, którzy będą nam opowiadać między innymi o sieci europejskiej „Natura 2000”. Pomocne czy przeszkodzi? O tym właśnie będzie mowa. Chcielibyśmy mieli na swoim terenie budowę karczowniczą, to na pewno pomoże, bo ułatwia procedury przy inwestycjach. Gdybyśmy natomiast chcieli budować zakłady przemysłowe, to przeszkodzi.

Wójt Skowron przy okazji zapowiada budowy i remonty

się do Łęczawki.

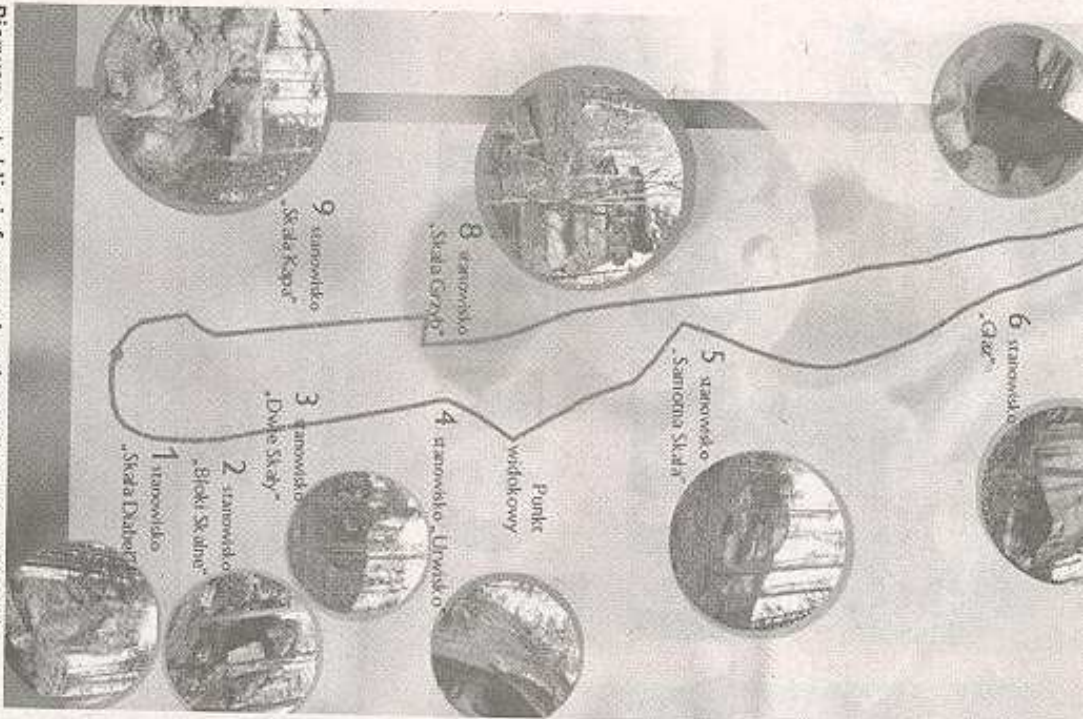
Własnie na te kierunki się nastawiamy – mówi wójt. W tym roku chcielibyśmy oddać do użytku 700 metrów asfaltu na stronę Podola. To pierwszy etap, a później w zależności od tego, jak się dogadamy z sąsiednimi gminami, ruszymy dalej.

O tym wszystkim będzie mowa podczas spotkania pierwszomajowego. Szykowane są na ten dzień różne atrakcje. Będzie rajd rowerowy młodzieży, na który Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego zapowiada nagrody w postaci rowerów górskich.

Sam nie byłbym w stanie podjąć tak szerokiego zakresu prac promocyjnych – podkreśla wójt. – Pomaga mi gromi zapalencom i pracownikami, zatrudnionym na Bukowcu. Ukryte miejsca, szczyty, rezerwat, będzie wejście do jaskini po linie pod okiem fachowców. Zejdzie do jaskini „Diabła dzitura” w Bukowcu może się wydawać łatwą przygodą. Tymczasem zejście na jej dno na głębokość 42 metrów powyważalne jest z ekploracją jaskiń tatrzańskich.

Kto raz zajrzy

Kto raz zajrzy na Bukowiec, ten szybko miejsca tego nie zapomni. Z Korzennej trzeba przejechać krętą wąską asfaltówką przez Lipnicę Wielką, wyjechać na szczyt łagodnych wznięści, z których bystre oko dojrzy wśród niewielkich lesnych kopców krzyż kościółka w Bukowcu. Jeszcze parę zanurzeń w dolinki, lekki zakręt koło szkoły, wjazd po górę w lesny wąwóz i asfaltową drogą koniecy się pod plebania. Od niej sto metrów, na końcu alej-



Pierwsza z tablic informacyjnych na ścieżce, wykonana przez tarnowską firmę ZAXON. Ciemną linią zaznaczono przebieg ścieżki między stanowiskami

ki obsadzonej liściastym drzewem widać kryły gontem kościółek, a obok niego, na stoku, niewielki cmentarzyk. To kryje zycia i Bukowca.

Abym poznać jego tajemne i mroczne piękności trzeba pójść w przeciwną stronę,

miejsca tego nie zapomni. Z Korzennej trzeba przejechać krętą wąską asfaltówką przez Lipnicę Wielką, wyjechać na szczyt łagodnych wznięści, z których bystre oko dojrzy wśród niewielkich lesnych kopców krzyż kościółka w Bukowcu.

wywanym folderze. Bukowiec więc łatwiej doczeka się swego miejsca w promocji turystycznej nie tylko Sądeckim, bo leży na granicy z Ziemią Tarnowską. Do czego więc dołtarz dociekliwy dyrektor? W swoim szkicu pisze między innymi:

„Powstanie usi Bukowice należy wiązać z intensywną akcją osadniczą, jakie miała miejsce w XIV i XV wieku. O Bukowcu i tutaj jaskini wspominał w swoim „Dzienniku podróży do Tarnów” z lat trzydziestych XIX wieku Sierżant Gosczyński. Od 1890 roku wieś Bukowice znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie posiadłości należących do Ignacego Paderewskiego, świątowej sławy pianisty i późniejszego premiera II RP.”

Działania I wojny światowej omijają szczytowe sam Bukowice, choć wokół aż roi się od śladów polyczeń, zbiorowych mogił żołnierskich. Niedaleko, na wzgórzu Pustki znajdują się największy cmentarz gal-

spowinąć, bo na ten okres ja-skińka jest zamknięta krainami. Zainteresowanie dziturą w ziemni datuje się od niepamiętnych czasów. Czy ma swoje ofiary, trudno powiedzieć. Miejsce pamiętają różne akcje ratunkowe. Ciekawskich, nieprzygotowanych między nie brakowało. Poprzeźni proboszcz na Bukowcu, ksiądz Zdzisław Sasidęk, był dla groźliwych osobą do kontaktów, a plebania nie raz służyła za miejsce postojni i schronienia. Niejednokrotnie, mowią ludzie z okolicy, przyznano do niego drabiny, by z ich pomocą schodzić w mroczne czeluście.

Just za poprzednika księdza Zenona, plebania była baza wypadowa dla groźliwych. Teraz jest miejscem, gdzie została się wiadomość o wejściu i ustala godzinę alarmową. Ksiądz Zenon, pochodzący z nieodległej w końcu Pivnicznej, uprawiał sport jaskiniowy od kilkunastu lat. Ma za sobą eksplorację wielu jaskiń tatrzańskich, sporo różnych przygod i doświadczeń, jest członkiem Sądeckiego Klubu Talernictwa Jaskiniowego. Będzie na Bukowcu, odświeżył swoje kontakty z sekcją grotołazów krynickiej grupy GOPR.

Legenda spisana przez Józefa Mokrzyckiego, a opublikowana w 1932 roku w czasopiśmie „Rola”, opowiada o ułajach skarbach zbojników, którzy napadał na kupców na szlakach handlowych. Podobno gromadzili zarobowane cenne przedmioty w pobliskich jaskiniach.

– Z tym zółtem, to prawda? – pytamy księdza Zenona. – No pewnie – odpowiada ksiądz Tomasiak i usmiecha się tajemniczo. – Proszę przycięć.